

SERCE CHOĆBY PRZEZ CHWILĘ

Adrianna Majewska, 5a

W pewnym mieszkaniu znajdującym się w Londynie mieszkała dziewczynka o imieniu Lisa. Lisa chodziła do piątej klasy szkoły podstawowej. Wcale nie miała łatwego życia. W domu często panowały kłótnie i sprzeczki, a w szkole ją wyśmiewano. Nikt jej nie rozumiał, nawet jej rodzice. Lisa była dzieckiem z zespołem Aspergera, przez co częściej wybuchala złością i miała problemy z zawieraniem nowych znajomości. Bardzo chciała mieć przyjaciół, z którymi mogłaby poplotkować, szczerze porozmawiać oraz ich wesprzeć w trudnych chwilach.

- Ach, jak cudownie byłoby mieć przyjaciela, co o tym myślisz, Alex? – zapytała swojego psa, który tylko na nią popatrzył. Lisa bardzo lubiła wychodzić na zimowe spacerki ze swoim psem. Udawała wtedy, że Alex to jej najlepszy kumpel, który jej uważnie słucha.

- Dobrze, piesku, a teraz idź, biegnij za piłeczką, którą rzucę, a następnie przynieś mi ją z powrotem, dobrze? – mówiąc to Lisa rzuciła piłkę najdalej jak potrafiła. Pies pobiegł za piłką, ale wcale z nią nie wracał. Zaniepokojona poszła poszukać swojego psiego przyjaciela. Nagle zobaczyła psa stojącego przy ławce w oddali. Nie był sam... Lisa pobiegła do swojego pupila. Gdy była przy nim zobaczyła, że pies wpatruje się w śpiącą na ławce dziewczynkę. Dziewczynka na oko była w wieku Lisy, tylko trochę niższa i wychudzona.

- Alex! - wyszeptala z udawaną złością Lisa.

- Kogo ty tu znalazłeś?

Ten szept obudził dziewczynkę. Otworzyła duże oczy i patrzyła nimi to na Alexa, to na Lisę.

- Przepraszam, jeśli przeszkadzam w drzemce, to ja sobie pójdę... - powiedziała Lisa i odwróciła się, zabierając ze sobą psa.

- Ależ skąd! Zostań! – dziewczynka podniosła się z ławki. Lisa dostrzegła przed sobą wyciągnięte ręce nieznanym – były czerwone od wiatru i mrozu. Spojrzała w dół i zawołała:

- Nie jest ci zimno w tych balerinach?!

Nieznanym spuściła wzrok i przez chwilę obie stały w milczeniu, które przerwał Alex, bo właśnie znalazł swoją piłkę. Wtedy obca dziewczynka odezwała się:

- Jestem Kate... masz rację, zimno mi. Jestem też głodna, chociaż powoli zaczynam przyzwyczajać się do tego uczucia.

- A ja jestem Lisa. To straszne! Chodź do mnie! Zrobię ci herbatę, dam coś do jedzenia... mówiąc to Lisa przystawiła swoją stopę do stopy Kate i dodała:

- Mam jeszcze w domu kozaki, z których wyrosłam. Powinny być na ciebie dobre.

- Ojej! – wykrzyknęła Kate – Jesteś niesamowita! Naprawdę to zrobisz?

- Moja babcia często powtarza, że TRZEBA MIEĆ SERCE CHOĆBY PRZEZ CHWILĘ. Cokolwiek by to znaczyło... - dodała pod nosem Lisa.

- Ty masz serce bardzo dobre! I wcale nie przez chwilę! Inaczej nie zaprosiłabyś mnie, żeby pomóc.

- Powiedz to mojej klasie... - odpowiedziała Lisa i zaprowadziła Kate do siebie, gdzie spędziły razem miłe popołudnie.